

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22.04.2015r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Śliwiński

Sędziowie; SSO Hanna Bartkowiak

SSO Leszek Matuszewski (spr)

Protokolant: apl. radc. B. M.

po rozpoznaniu w dniu 22.04.2015r. sprawy **M. L.** oskarżonego o przestępstwa z art. 216§ 1kk, na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli prywatnych od wyroku Sądu Rejonowego w Złotowie z dnia 19.01.2015r., sygn. akt IIK 52/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,

II. zwalnia oskarżycieli posiłkowych od zwrotu Skarbowi Państwa wyłożonych kosztów postępowania odwoławczego i wymierza od nich opłatę za II instancję w kwocie po 100 zł.

SSO Leszek Matuszewski SSO Dariusz Śliwiński SSO Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Złotowie, wyrokiem z dnia 19 stycznia 2015 roku, sygn. akt II K 52/15 na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. umorzył postępowanie karne wobec **M. L.** oskarżonego o to, że: w dniu 20 czerwca 2014 roku w Z. przy ul. (...) znieważył B. S. (1) i R. S. wysyłając wiadomości SMS i nazywając ich słowami powszechnie uważanymi za obelżywe oraz w dniu 7 sierpnia 2014 roku w Z. przy ul. (...) znieważył B. S. (2) i R. S. wysyłając wiadomości SMS i nazywając ich słowami powszechnie uważanymi za obelżywe tj. o popełnienie przestępstwa z art.216 §1 k.k.

Sąd Rejonowy na podstawie art. 622 k.p.k. zarządził zwrot na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwoty 300 złotych uiszczonych przez nich tytułem zryczałtowanej równowartości wydatków.

Z przedmiotowym wyrokiem nie zgodził się **pełnomocnik oskarżycieli prywatnych**, składając apelację. Autor apelacji zarzucił orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu, że społeczna szkodliwość czynu w niniejszej sprawie jest znikoma

2. obrazę przepisów postępowania karnego tj. art. 7 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. , która miała wpływ na treść wyroku polegająca na dokonaniu przez Sąd I instancji dowolnej i swobodnej oceny przeprowadzonych dowodów, w szczególności wyjaśnień oskarżonego, skutkujące błędnym przyjęciem, że treści wiadomości kierowanych do oskarżyciela prywatnych miały bezpośredni związek z opisanymi przez niego sytuacjami konfliktowymi mającymi miejsce w dniu 16 maja 2014 roku i w lipcu 2015 roku

Apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do dalszego prowadzenia, a także zasądzenie na rzecz oskarżycieli prywatnych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy uważył, co następuje

Apelacja pełnomocnika oskarżycieli prywatnych jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Apelacja jest oczywiście bezzasadna, w rozumieniu art. 457 § 2 k.p.k., jeżeli w oczywisty sposób nie ma wątpliwości co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz w art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. O oczywistej bezzasadności powyższego środka zaskarżenia można mówić wówczas, kiedy już przy wstępnej ocenie, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych w niej zarzutów jest oczywiste, że wskazane w niej argumenty nie są trafne.

Właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Kwestionowanie przez skarżącego ustaleń faktycznych jest oczywiście nietrafne. Sąd Okręgowy przypomina, że błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może być on wynikiem nieznamienia określonych dowodów albo nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie. Zarzut błędów w ustaleniach faktycznych nie może natomiast sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego przez skarżącego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich w tym zakresie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd Rejonowy. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, Sąd orzekający umarzając postępowanie kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nie skrepowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Przekonanie to tak długo pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., dopóki nie zostanie wykazane, iż Sąd I instancji oparł swe przekonanie o nikomej szkodliwości społecznej czynu, bądź na okolicznościach nie ujawnionych w toku postępowania sądowego, bądź też ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym.

Takie okoliczności zaś w niniejszej sprawie nie zachodzą. Autor apelacji nie zgadzając się z ustaleniami Sądu Rejonowego, nie wykazał w sposób przekonujący, poza odmienną i co istotne- jednostronną interpretacją ujawnionych dowodów, , na jakiej podstawie ustalenia Sądu Rejonowego uważać należy za niesłuszne. Wywody zawarte w złożonej przez niego apelacji mają charakter ewidentnie polemiczny, stojąc w rażącej opozycji do należycie umotywowanego stanowiska organu orzekającego, przedstawionego w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu i jako takie nie mogły uzyskać aprobaty Sądu odwoławczego.

Wina i sprawstwo oskarżonego M. L. nie budzą żadnych wątpliwości Sądu II instancji. Organ wyrokujący słusznie uznał, że zachowanie podsądnego jest społecznie szkodliwe w stopniu znikomym. W przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z niestosownym i nieakceptowanym społecznie zachowaniem podsądnego wobec pokrzywdzonych, które nie miało charakteru przestępczego, o czym szerzej w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Przy tego typu zajęciach sprawiedliwym może być tylko takie orzeczenie, które nie przyczynia się do niepotrzebnego wzrostu napięcia między stronami i które nie będzie przez żadną z nich wykorzystywane jako kolejny argument w sporze. Takim właśnie orzeczeniem, znajdującym przy tym pełne uzasadnienie w realiach sprawy, jest właśnie orzeczenie umarzające postępowanie bez uciekania się do jakiegokolwiek represji karnej.

Prawdą jest, że oskarżony naruszył godność i cześć pokrzywdzonych poprzez kierowanie do nich wulgarnych smsów wypełniając w ten sposób znamiona podmiotowe i przedmiotowe zniewagi, na co wskazuje apelujący. Jednakże nie wynika z tego, że oskarżony dopuścił się w ten sposób zachowań przestępczych. Nie jest tak, aby każde naruszenie godności i czci popełnione w sposób wskazany w przepisie art. 216 § k.k. stanowiło przestępstwo i wymagało sięgania po represję prawnokarną. Sąd Okręgowy przypomina, że niezbędnym warunkiem przyjęcia, że mamy do czynienia z przestępstwem jest - między innymi - ustalenie, że czyn człowieka charakteryzował się społeczną szkodliwością w stopniu większym niż znikomy (*nullum crimen sine periculo sociali*). Zatem, nie każdy czyn karalny realizujący znamiona czynu zabronionego jest karygodny. Należy wskazać, że stopień społecznej szkodliwości jest cechą czynu, która pozwala na odróżnienie czynów błahych od poważnych, a w konsekwencji uznanie za przestępstwo tylko takich, które faktycznie i realnie godzą w określone dobra jednostki czy społeczne. Ta zmienna cecha czynu, który formalnie wyczerpuje wszystkie znamiona danego typu czynu zabronionego, podlega indywidualnemu stopniowaniu i w zależności od konkretnych okoliczności podmiotowych, jak i przedmiotowych może być bądź to znikomą, bądź nieznaczna, bądź w końcu wysoka lub nawet szczególnie wysoka (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 stycznia 2005r., w sprawie II AKa 455/04, LEX nr 146270). Katalog okoliczności wyznaczających

stopień społecznej szkodliwości czynu ma charakter zamknięty i został przez ustawodawcę określony w treści przepisu art. 115 § 2 k.k. Stosownie do treści powołanego przepisu przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. W niniejszej sprawie, organ orzekający uwzględnił staranie powyższe okoliczności, oceniając zachowania podsądnego jako karygodne w stopniu znikomym.

Sąd Rejonowy szacując stopień karygodności słusznie zwrócił uwagę na szczególną motywację, jaka przyświecała podsądnemu. Apelujący jest w błędzie wskazując, że oskarżony wypełniając znamiona czynów zabronionych działał bezzasadnie i celowo, nie będąc uprzednio bezpośrednio sprowokowanym” (s. 2 uzasadnienia apelacji). Podsądny działał w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Na decyzje o wysłaniu smsów nałożył się ostry i eskalujący konflikt między oskarżonym, a jego żoną i pokrzywdzonymi. Co istotne, dotyczył on między innymi sprawowania władzy rodzicielskiej nad dziećmi i kontaktów z nimi. Należy podkreślić, że aktywny udział w tym sporze brali oskarżyciele prywatni. Tego rodzaju sytuacje wywoływały u podsądnego, ojca dziecka pragnącego mieć kontakt z dziećmi i wpływać bieżąco na ich wychowanie- silną frustrację, która znajdowała ujście w smsach kierowanych do swoich teściów. Co więcej, oskarżony wysłał te wiadomości jedynie dwukrotnie w okresie wielomiesięcznego wrogiego napięcia między stronami. Wysyłanie lżących smsów było wyrazem desperacji podsądnego mające poczucie głębokiej krzywdy ze strony oskarżycieli prywatnych j jego córki, a nie realizowaniem metodycznej akcji zmierzającej do poniżania i obrażania pokrzywdzonych. Z tych powodów, trudna sytuacja psychologiczna, w jakiej znalazł się podsądny w inkryminowanym okresie, musiała mieć wpływ na istotne obniżenie stopnia karygodności jego zachowań.

Sąd Rejonowy słusznie uznał, że wypowiedzi nie cechowały się znacznym natężeniem wulgaryzmów i obraźliwości. Oczywiście treść wysyłanych smsów była niestosowna i wulgarna. M. L. nie powinien był wysyłać tego rodzaju komunikatów do swoich teściów. Jednakże użyte sformułowania nie były na tyle drastyczne, aby uznać je za przestępczą zniewagę. Tego rodzaju słowa, jak przywołane w skardze oskarżyciela prywatnego padają niestety w wielu kłótniach o podłożu rodzinnym i osobistym i nie wywołują poważnych szkód. W realiach niniejszej sprawy, z uwagi na ostrość konfliktu, były one niestety pewnym negatywnym standardem , co obrazuje choćby nagranie odtworzone na rozprawie w dniu 12 stycznia 2015 roku.

Wbrew temu, co sugeruje autor apelacji, większość znieważających treści było adresowane pod adresem żony podsądnego.

Nie mają znaczenia odstępy czasowe pomiędzy wysyłaniem smsów, a scysjami z teściami oraz zabranieniem córki oskarżonego z obozu letniego przez jego żonę. Zważyć należy, że negatywna atmosfera między stronami eskalowała. Strony nie wykazywały dobrej woli, aby w jakikolwiek sposób rozwiązać, czy choćby załagodzić silny konflikt. Z tego powodu, przyczyną wysłania smsów był silny i narastający spór między stronami postępowania. Nie ujawniły się żadne inne okoliczności wskazujące na inny powód wysłania lżących wiadomości do oskarżycieli prywatnych.

Bez znaczenia jest wskazywanie przez apelującego na brak związku przyczyno-skutkowego między zachowaniami podsądnego, a pokrzywdzonych w rozumieniu przepisu art. 216 §3 k.k. Sąd I instancji nie uznał przecież, że podsądny wysyłał smsy w ramach retorsji, lecz ocenił postępowanie podsądnego jako społecznie szkodliwe w stopniu znikomym (art. 1 §2 k.k.).

Dla ustalenia stopnia karygodności nie ma znaczenia to, że podsądny wysłał do R. S. smsy w dniu 21 lutego 2015 roku. Sąd orzekający w sprawie miał obowiązek ocenić jedynie stopień karygodności zachowań wskazanych w akcie oskarżenia, czyli popełnione w dniach 20 czerwca 2014 roku i 7 sierpnia 2014 roku.

Sąd II instancji na podstawie art. 626 k.p.k., art. 632 ust. pkt 1 k.p.k. zwolnił oskarżycieli posiłkowych od zwrotu Skarbowi Państwa wyłożonych kosztów postępowania odwoławczego i wymierzył opłatę za II instancję w kwocie po 100 zł

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

II. zwolnił oskarżycieli posiłkowych od zwrotu Skarbowi Państwa wyłożonych kosztów postępowania odwoławczego i wymierzył opłatę za II instancję w kwocie po 100 zł.

SSO Leszek Matuszewski SSO Dariusz Śliwiński SSO Hanna Bartkowiak